

prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak¹

Katedra Ekonomii Stosowanej
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

W poszukiwaniu lepszego modelu rozwoju innowacyjnej gospodarki²

WSTĘP

Od szczytu w Rio de Janeiro, który odbył się w 1992 roku rozwój zrównoważony ogłoszono ideą przewodnią ludzkości. Zanim jednak do tego doszło ekonomiści toczyli już kilkudziesięcioletnie spory o wzrost gospodarczy. Zapoczątkowała je publikacja *Granice wzrostu* – pierwszego raportu Klubu Rzymskiego³. Równolegle rozwijała się ekonomia dobrobytu, która poszerzyła dyskurs makroekonomiczny o kryteria wyboru społeczne, dając tym samym podstawy teoretyczne do identyfikowania i oceny wyboru społecznie pożądanego, spełniającego równocześnie warunki ekonomiczności. Dzięki tym dwóm nurtom debaty mogły się rozwijać badania nad poszukiwaniem lepszych miar jakości życia niż PKB *per capita* oraz analizy porównawcze *market i government failures* w celu identyfikowania sposobów zorganizowania sprawnie funkcjonującej gospodarki, właściwego systemu podatkowego czy społecznie i ekonomicznie uzasadnionego zróżnicowania dochodów [Sen, 2002].

Te kierunki debaty ekonomicznej w zderzeniu z narastającym ryzykiem wielu zagrożeń rozwojowych ludzkości spowodowały, że w XXI wieku lansowana jest w UE potrzeba harmonizacji ekologicznych, ekonomicznych i społecznych celów rozwoju. W oparciu o tak zakorzenioną ideę potrójnie zrównoważonego rozwoju ustalane są standardy polityki społeczno-ekonomicznej zalecane wszystkim krajom członkowskim UE. Były one od 2000 r. definiowane za po-

¹ Adres korespondencyjny: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, ul. Rakowicka 27, 31-210 Kraków, e-mail: woźniakg@uek.krakow.pl.

² Publikacja została sfinansowana ze środków przyznanych Wydziałowi Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, w ramach dotacji na utrzymanie potencjału badawczego.

³ Pierwszy raport Klubu Rzymskiego ukazał się w 1972 r., a jego polskojęzyczna wersja dopiero w 1986 r. Zob. [Meadows D.H., Meadows D.I., Randers, Behrens, 1972; Mishan, 1986].

mocą wskaźników zawartych w Strategii Lizbońskiej i realizowanych w ramach reguł społecznej gospodarki rynkowej. Trudności z realizacją tej strategii spowodowały, że w 2010 roku przyjęto zmodyfikowaną wersję potrójnie zrównoważonego rozwoju w postaci strategii „Europa 2020”. W odniesieniu do niej używa się niekiedy określenia rozwój zintegrowany.

Równocześnie ekonomia neoliberalna niezmiennie lansuje rozwój oparty na globalizacji liberalizacji i gospodarkę stymulowaną innowacjami [Porter, 2003]. Dostosowana do tej koncepcji rozwojowej polityka makroekonomiczna wywieziona z konsensusu waszyngtońskiego i jego późniejszych zmodyfikowanych wersji, miałaby najlepiej sprzyjać, zdaniem jej zwolenników, rozwojowi konkurencji opartej na wykorzystaniu synergicznych efektów innowacji, czyli rozwojowi gospodarki opartej na innowacjach (GOI). Te dwie koncepcje rozwoju – opartej na globalizacji liberalizacji i zrównoważonego – skoncentrowane są na poszukiwaniu lepszych rozwiązań instytucjonalnych i polityk makroekonomicznych niezbędnych dla sprawnego funkcjonowania gospodarek i zarządzania przedsiębiorstwami konkurującymi w oparciu o innowacyjność i coraz lepszej jakości kapitał ludzki. Nie przynoszą one jednak oczekiwanych sukcesów. Choć anglosaska wersja gospodarki stymulowanej przez innowacje umożliwia utrzymanie przewagi technologicznej i w dynamice rozwojowej USA nad UE, to jednak tylko nielicznym krajom stwarza możliwości odrabiania dystansu rozwojowego. Brak sukcesów UE w skracaniu dystansu rozwojowego do USA, zwłaszcza zaś trudności z przewyższaniem konsekwencji ostatniego światowego kryzysu finansowego sprawiają, że coraz częściej pojawiają się wśród ekonomistów wątpliwości pod adresem podążania europejską ścieżką rozwoju gospodarki opartej na wiedzy (GOW) w ramach społecznej gospodarki rynkowej i przy rygorystycznym przestrzeganiu strategicznych standardów rozwoju potrójnie zrównoważonego, wytyczanych przez Komisję Europejską i zatwierdzanych przez parlament europejski. W odniesieniu do Polski, podobnie jak do olbrzymiej większości krajów rozwijających, wyłania się również problem pułapki średniego rozwoju.

Celem tego artykułu jest wskazanie, że przewyższanie współczesnych zagrożeń rozwojowych nie wiedzie poprzez europocentryczną kseromodernizację opartą na budowaniu gospodarki opartej na wiedzy (GOW) w ramach europejskiego modelu społecznej gospodarki rynkowej wspartego makroekonomiczną koordynacją wedle standardów wywiezionych z koncepcji potrójnie zrównoważonego rozwoju. Jest tu też antycypowana teza, że kopiowanie liberalnego wzorca gospodarki napędzanej innowacjami jest również niewłaściwą ścieżką rozwojową. Dla kraju rozwijającego się zagrożonego pułapką średniego rozwoju, jakim jest Polska, trzeba szukać rozwiązań instytucjonalnych umożliwiających modernizację kapitału ludzkiego niezbędną dla osiągnięcia celów zintegrowanego rozwoju poprzez upowszechnianie kompetencji innowacyjnych. Uzasadnienie tej tezy oparto na wskazaniu na: fundamentalne słabości modeli GOI

i GOW w kontekście współczesnych wyzwań rozwojowych Polski, funkcjonalne różnice między rozwojem poprzez globalizację liberalizacji, potrójnie zrównoważonym i zintegrowanym, społeczne i instytucjonalne warunki harmonizowania funkcji celów zintegrowanego rozwoju.

W oparciu o tę analizę sformułowano również wnioski pod adresem gospodarki Polski.

DWA MODELE GOSPODARKI OPARTEJ NA WIEDZY

GOI jest neoliberalną wersją gospodarki opartej na wiedzy, w której przedsiębiorstwa są zmuszone do ciągłego interpretowania i przetwarzania informacji, czyli użytkowania wiedzy dla utrzymania zdolności konkurencyjnej i uzyskania przewagi konkurencyjnej. Fundamentalnym narzędziem osiągania przewagi konkurencyjnej jest przekazywanie wiedzy w rozwiązania praktyczne w postaci wielorakich innowacji, a dzięki nim tworzenie możliwości pozyskiwania efektów synergii z łącznego ich użytkowania. Innowacje są tu ujmowane jako produkt ludzkiej kreatywności wyzwalanej głównie przez konkurencję w przedsiębiorstwach, sferze B+R, a współcześnie w strukturach sieciowych w wyniku przymusu ekonomicznego użytkowania zakumulowanej wiedzy zdolnej do działania dla celów biznesowych. Ponieważ wiedza staje się fundamentalnym źródłem sukcesu biznesowego, przewagi konkurencyjnej, czyli korzyści własnych policzalnych w kategoriach rynkowych sumarycznie wyrażonych wzrostem PKB *per capita*, sfera biznesu jest żywotnie zainteresowana jej rozwojem, powstawaniem nowych idei, upowszechnianiem ich sformalizowanymi i niesformalizowanymi kanałami edukacji i przekształcaniem w rozwiązania praktyczne w wyniku odpowiedniego zarządzania zasobami ludzkimi. Rolę państwa redukuje się w tej koncepcji do dbałości o sprawne działanie konkurencji i stabilność makroekonomiczną oraz minimalizowanie funkcji regulacyjnych państwa.

GOI bezpośrednio odnosi się do ekonomicznej sfery aktywności ludzkiej. Stąd człowiek jest postrzegany jako nosiciel kapitału ludzkiego, czynnik produkcji, a nie podmiot procesu gospodarczego. Jego natura jest zredukowana do jednowymiarowego indywiduum – „ekon” kierującego się jedynie kryterium ekonomiczności⁴, który posiada kompetencje do jednoznacznego porządkowania

⁴ Rozróżnienie pomiędzy „ekonami” i ludźmi wprowadzili Richard Thaler i Cass Sunstein [2012]. „Ekon” jest racjonalnym uczestnikiem rynku przestrzegającym zasad logiki, starannie podejmującym decyzje i wykorzystującym wszystkie dostępne informacje i okazje. Nie potrzebuje pomocy ze strony rządu w podejmowaniu dobrych decyzji. W kraju zamieszkałym przez „ekonów” rząd powinien trzymać się na uboczu pozwalając działać im wedle własnej woli. Problem polega na tym, że „ekoni” działają wśród ludzi, także ograniczonych emocjonalnie, z ograniczonymi kompetencjami do korzystania z informacji. Rodzi to ryzyko wykorzystywania przez nich

alternatyw wyboru. Korzyść własna jest tu respektowana co najwyżej w horyzoncie życia jednostki ludzkiej, zaś odpowiedzialność międzypokoleniowa jedynie ze względu na ową korzyść własną. Funkcje celów rozwojowych pozostałych sfer bytu ludzkiego poddawane są presji komercjalizacji.

W celu sprostania wyzwaniom GOI przyjęto doktrynę w ramach porozumienia waszyngtońskiego zakładającą, że prywatyzacja, liberalizacja i stabilizacja makroekonomiczna stworzą klimat sprzyjający inwestycjom zagranicznym, które przyniosą nowe technologie, dostęp do obcych rynków zbytu, nowe możliwości zatrudnienia i lepszy dostęp do źródeł finansowych⁵. Doktryna ta była jednak oparta na uproszczonym modelu sprawnego rynku, który jest wzorcem, niedziałającym przecież w czystej postaci, opartym na redukujących realną gospodarkę założeniach. Tym bardziej muszą być od niego odleglejsze restaurowane w krajach posocjalistycznych gospodarki rynkowe, których działania uczymy się dopiero w pierwszym pokoleniu. Wiadomo bowiem, że dobrze funkcjonujących rynków nie da się stworzyć z dnia na dzień. Złożonych konsekwencji ich działania uczymy się metodą prób i błędów, oddolnie, zaś próby szokowych, szybkich działań liberalizujących gospodarkę i wprowadzających niezbędne instytucje rozwiniętych rynków nie oznaczają, że ludzie bez większego doświadczenia, przyzwikli do paternalizmu państwa, ćwiczeni przez dziesięciolecia w pożytkach płynących z bierności potrafią właściwie rozpoznać najkorzystniejsze alternatywy wyboru, wykazać zdolność do ponoszenia ryzyka i odpowiedzialności za aktywność w nowym, w dodatku szybko zmieniającym się otoczeniu.

Rozwój w ramach GOI wymaga odpowiedniej jakości kapitału ludzkiego, kompetencji innowacyjnych, kreatywności i zdolności do pracy zespołowej. Jednakże zaś zbyt szybkie zmiany prowadzą do utraty zaufania społecznego i zdolności do współpracy, niezwykle ważnych i komplementarnych czynników rozwoju kreatywnej aktywności i postępu w budowaniu klimatu sprzyjającego innowacyjności. Istnieją dowody na to, że szeroko rozumianego kontekstu rozwojowego gospodarki krajowej, w tym również społecznego nie wolno ignorować w żadnej strategii i polityce gospodarczej [Rodrik, 2011], nie tylko ze względu na konsekwencje dla bezpieczeństwa ekonomicznego obywateli i egzystencjalne potrzeby wartościowego sposobu życia, ale również ze względu na znaczenie dla zaangażowania ludzi w procesy modernizacji środowiska ich życia. Jaskrawe ignorowanie uwarunkowań kontekstualnych prowadzi do wstrząsów społecznych, narastania nastrojów populistycznych, protestów, upadku autorytetu organów władzy państwowej, reputacji polityki, a w ostatecznym rezultacie jej nieskuteczności, nawet jeśli jest spójna logicznie i respektuje długofalowe wyzwania rozwojowe.

ułamnych kompetencji ludzi i ich emocjonalności. Stąd ludzie potrzebują pomocy i zachęt, aby podejmowali decyzje w ich długotrwałym interesie. Zob. [Kahneman, 2012, s. 546–552].

⁵ Krytykę reguł konsensusu waszyngtońskiego zobacz w: [Stiglitz, 2007; Kolodko, 1999, s. 119–140].

W europejskim modelu GOW wiedza i innowacje mają służyć trwałemu rozwojowi, który jest traktowany jako droga do szczęścia, dobrobytu jednostki i społeczeństwa, w szczególności zaś jego równoważeniu w trzech wymiarach: ekonomicznym, ekologicznym i społecznym. Drogą do tego celu ma być lepsza koordynacja pomiędzy działalnością rządu, sektora prywatnego oraz społeczeństwa obywatelskiego niż wynika to z rynkowych mechanizmów. Ten model GOW odnosi się do trzech fundamentalnych sfer aktywności ludzkiej: ekonomicznej, natury i społecznej, a dzięki włączeniu mechanizmów centralnej koordynacji strategicznej powstaje możliwość lepszego uruchomienia i egzekwowania mechanizmów odpowiedzialności międzypokoleniowej i wewnątrzpokoleniowej, czyli respektowania obok kryterium ekonomiczności również kryterium słuszności społecznej wywiedzionej z aktualnego stanu wiedzy o funkcji wolności, sprawiedliwości i równości oraz odpowiedzialności za dobrostan ludzkiego gatunku.

W tym modelu GOW efekty synergii są rezultatem możliwości powiązania ze sobą dwóch mechanizmów rozwoju – spontanicznego i sterowanego z poziomu makroekonomicznego. Szeroko rozumiana wiedza jest tu traktowana jako źródło trwałego rozwoju, a nie jedynie wzrostu gospodarczego. GOW zawiera elementy rozwoju sterowanego, który stwarza nowe bodźce jej wzrostu poprzez odpowiednią politykę innowacyjną, edukacyjną, regionalną i naukową. Wprawdzie w GOI spontaniczny rozwój może być wspomagany, jednakże z poziomu mikroekonomicznego za pomocą zarządzania procesem innowacyjnym w celu wykorzystania synergicznych efektów z łącznego wykorzystania wielorakich innowacji. Zdaniem A. Kuklińskiego umiejętna integracja tych dwóch mechanizmów możliwa jest tylko w warunkach rozwoju długookresowej myśli strategicznej organizowanej najlepiej w kanonach planowania strategicznego uprawianego z ogromnym powodzeniem przez korporacje transnarodowe [Kukliński, 2005].

Powstaje pytanie, jak ten problem rozwiązać z pożytkiem dla zintegrowanego rozwoju, skoro korporacje kierują się celami biznesowymi. Powstaje też pytanie, jakie szanse maksymalizowania korzyści z wykorzystania efektów synergii wynikających z łącznego wykorzystywania wielorakich innowacji mają kraje, w których działalność biznesowa jest zdominowana przez sektor MŚP i nie ma tam macierzystych KTN.

ROZWÓJ PRZEZ GLOBALIZACJĘ LIBERALIZACJI CZY POTRÓJNIE ZRÓWNOWAŻONY

Choć istnieją dowody teoretyczne potwierdzone również przypadkami empirycznymi, że rozwój poprzez globalizację liberalizacji stymulowany innowacjami, czyli w ramach modelu (GOI) otwiera sumarycznie więcej szans niż zagrożień, to jednak tak się dzieje nie zawsze, nie wszędzie i nie w każdym kontek-

ście czsoprzestrzennym. W praktyce działać on musi w warunkach zróżnicowanego dostępu do odpowiedniej jakości kapitału ludzkiego, społecznego i możliwości użytkowania osiągnięć rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej. Rozwój poprzez globalizację liberalizacji w warunkach rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej oznacza, że GOW musi działać w turbulentnym otoczeniu. Zarówno jej wersja neoliberalna w postaci GOI, jak również jej model europejski podlegają presji wielu destruktywnych dla harmonijnego rozwoju społeczno-ekonomicznego procesów. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć:

- Umieźdzyrnarodowienie standardów liberalizacji ekonomicznej, której podporządkowuje się liberalizację polityczną, światopoglądową, obyczajową. Związana z tym standaryzacja mechanizmów regulacji w powiązaniu ze specyfiką lokalnych uwarunkowań rozwoju dotyczących miękkich czynników (charakterystyk kapitału ludzkiego, społecznego, odziedziczonych instytucji) stwarza przesłanki do modernizacji, jednakże wiodącej do rozwoju chaotycznego, dysproporcjonalnego, enklawowego i pogłębiającego nierówności majątkowo-dochodowe.

- Minimalizowanie funkcji państwa przy równoczesnym wzroście wpływu na politykę gospodarek krajowych i organizacji międzynarodowych interesów korporacji transnarodowych (KTN). Utrudnia to, a często nawet uniemożliwia właściwe wypełnianie misji państwa w zakresie zadań prorozwojowych i w odniesieniu do społecznych celów rozwojowych sprzyjających spójności społeczno-ekonomicznej.

- Koncentrację na kreatywności indywidualistycznej poprzez: budowanie przewag konkurencyjnych, uwalnianie od odpowiedzialności społecznej, temporalnej, wykorzenianie z bliższego i dalszego dziedzictwa kulturowego.

- Szokowe unowocześnianie rodzące niepewność, niestabilność, gospodarkę nietrwałości w wymiarze procesów realnych i instytucjonalnym (wielka transformacja, szok przyszłości, permanentna i szkodząca przedsiębiorczości reinstytucjonalizacja). Z tymi szokami związana jest modernizacja ekskluzywna wyłączająca z uczestnictwa w niej środowiska zorientowane na tradycyjne wartości, bezrobotnych, rodziny wielodzietne, państwo z wypełniania funkcji regulacyjnych, moralność z procesów decyzyjnych. Ubocznym jej produktem jest prekaryzacja świata pracy [Standing, 2011], pojawienie się nowego typu nierówności społecznych na tle ogólnej tendencji do przyspieszenia dynamiki narastania nierówności majątkowo-dochodowych. Zwiększający się obszar przedsiębiorczości związany z globalizacją nie jest w stanie zahamować tendencji do marginalizacji rosnącej części społeczeństwa, a pociągając za sobą szybszy wzrost dochodów bardziej aktywnych grup społecznych pogłębia rozwarstwienie dochodowe i majątkowe.

- Koncentracja na mikroekonomicznych endogenicznych czynnikach modernizacji uruchamianych przez *homo oeconomicus creativus* i ignorowanie makroekonomicznych jej uwarunkowań, modernizacji państwa, polityki, usprawniania procedur demokracji nienadążającej za dynamiką szoku wywołanego globalizacją liberalizacji i technologiami informatyczno-telekomunikacyjnymi.

- Instytucjonalizację ubezwłasnowolniającą konsumenta, kreującą hiperkonsumpcjonizm, życie na koszt przyszłości, społeczeństwo spektaklu, osobę uwalnianą od odpowiedzialności i uniwersalnych wartości, zaś państwo z odpowiedzialności za tworzenie przyjaznego obywatelowi ładu informacyjnego.

W turbulentnym otoczeniu współczesnej fali globalizacji liberalizacji i rewolucji informatyczno-telekomunikacyjnej zmienia się również struktura organizacji biznesowych i prywatnej własności. Struktura własności staje się coraz bardziej złożona, pojawiają się hybrydy kapitału prywatnego i państwowego, sieciowych struktur łączących konkurencję i kooperację, powiązania hierarchiczne i partnerskie dla zmaksymalizowania efektów synergicznych z całej palety innowacji produktowych, technologicznych, zarządczych, marketingowych, finansowych, instytucjonalnych i innych. Te procesy modernizacyjne wymuszają zmiany roli biznesu w społeczeństwie i rozumienia „wartości”. Pojawiają się nowe formy działań obywatelskich – społeczeństwo potrafi się zorganizować bez pomocy dużych organizacji pozarządowych, chociaż ma problemy z szumem informacyjnym i całościowym diagnozowaniem konsekwencji procesów rozwojowych w odniesieniu do wszystkich sfer bytu ludzkiego w wymiarze temporalnym.

UE podjęła próbę obrony przed tymi destruktywnymi procesami z początkiem XXI wieku. Uczyniono to poprzez korygowanie rozwoju przez globalizację liberalizacji za pomocą ponadnarodowego zarządzania strategicznego i w ramach modelu społecznej gospodarki rynkowej. Eksperyment wspomagania rozwoju spontanicznego w ramach porządku konkurencyjnego koordynacją strategiczną z poziomu międzynarodowego w postaci celów i priorytetów określonych w Strategii Lizbońskiej miał pewne pozytywne strony. Strategia ta przyczyniła się do:

- wytyczenia priorytetów rozwojowych UE zgodnych z koncepcją zrównoważonego ekonomicznie, społecznie i ekologicznie rozwoju,
- powszechnego uświadomienia potrzeby reform strukturalnych niezbędnych dla sprostania wyzwaniom globalizacji liberalizacji przed którymi stanęła UE oraz zagrożeniom rozwojowym ludzkości u progu XXI wieku,
- podobnego ukierunkowania koordynowanych w oparciu o nią polityk w krajach członkowskich poprzez zakorzenienie strategii rozwoju w idei spójności ekonomicznej, społecznej i terytorialnej i w poszanowaniu zasobów natury,
- realnego wzmocnienia zasady pomocniczości ze strony państwa. Jest to szczególnie ważne dla przyspieszenia procesów konwergencji w wymiarze międzynarodowym, regionalnym i lokalnym oraz ze względu na silną współzależność gospodarek krajów członkowskich UE.

Pod presją narastających problemów z realizacją celów Strategii Lizbońskiej wyłoniły się dwie kwestie:

- bardziej ofensywnego dążenia do efektywnego wykorzystania proinnowacyjnych zasobów oraz wzmocnienie systemów innowacji i postrzeganie ich jako

podstawowy wymiar oddziaływania gospodarczego, także w odniesieniu do spójności terytorialnej,

– zmiany proporcji między ekonomicznym, społecznym i środowiskowym wymiarem, której rozwiązanie wymagało wzmocnienia dwóch ostatnich w taki sposób, aby wszyscy obywatele odnosili korzyści z wdrażania strategii.

Wybrane w 2010 roku trzy wzajemnie powiązane i nawzajem się wspierające obszary priorytetowe nowej strategii pod nazwą „Europa 2020 – strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu” (*Europe 2020 – A strategy for smart, sustainable and inclusive growth*), lepiej wpisują się w ideę trwałego i zrównoważonego rozwoju⁶ opierającego się na tych trzech filarach – ekonomicznym, środowiskowym, społecznym i respektującego wymagania konkurencji opartej o innowacje.

Filar ekologiczny został na tyle wzmocniony konkretnymi inicjatywami politycznymi, że nadają one ogólną orientację rozwojową UE w postaci „Nowego zielonego ładu” (*Green New Deal*). Natomiast filar społeczny ciągle, a nawet ze wzmocnioną siłą, pozostaje podporządkowany celom biznesowym i priorytetom środowiskowym. Wiąże się to z obawami przed rosnącym ryzykiem zaniku wzrostu gospodarczego, utrwalaniem się procesów deflacyjnych i innych negatywnych konsekwencji kryzysu finansowego oraz rosnącą konkurencyjnością Chin i innych dynamicznie rozwijających się wyemancypowanych gospodarek rynkowych. Wyłaniają się w związku z tym nowe bariery przezwycięzania ubóstwa. Ich usuwanie miałyby się dokonywać głównie poprzez zwiększanie zatrudnienia, którego perspektywę ma stworzyć m.in. polityka *flexicurity* (równoczesnego zwiększania elastyczności i bezpieczeństwa pracy) oraz priorytety na rzecz ekorozwoju otwierające perspektywę tworzenia nowych „zielonych” miejsc pracy⁷.

Strategia „Europa 2020” nie zawiera jednak propozycji nowych mechanizmów, nowych dostatecznie silnych bodźców, które zagwarantowałyby skuteczne jej wdrażanie i osiągnięcie zakładanych celów przez poszczególne kraje członkowskie. Jest to szczególnie ważne nie tylko z uwagi na słabości dotychczasowych narzędzi implementacji odgórnych priorytetów rozwojowych. Te nowe

⁶ *Europe 2020, The New Lisbon Strategy, Social and Economic Council, Hauge, July 2009.*

⁷ Strategia Europa 2020 obejmuje trzy wzajemnie ze sobą powiązane priorytety: rozwój inteligentny: rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacji; rozwój zrównoważony: wspieranie gospodarki efektywniej korzystającej z zasobów, bardziej przyjaznej środowisku i bardziej konkurencyjnej; rozwój sprzyjający włączeniu społecznemu: wspieranie gospodarki o wysokim poziomie zatrudnienia, zapewniającej spójność społeczną i terytorialną. Dla ich realizacji wytyczonych jest kilka nadrzędnych, wymiernych celów, które należy osiągnąć w 2020 roku (3% udział inwestycji w B+R w PKB, zmniejszenie o 20% emisji gazów cieplarnianych i o tyleż samo zwiększenie udziału energii odnawialnej w finalnej konsumpcji oraz efektywności energetycznej w porównaniu z 1990 r., wydzwignięcie co najmniej 20 mln osób z ubóstwa lub wykluczenia społecznego poprzez wzrost stopy zatrudnienia osób w wieku 20–64 lata z obecnych 69% do co najmniej 75%, rozwój kapitału ludzkiego poprzez osiągnięcie przez 40% osób w wieku 30–34 lata wyższego wykształcenia oraz zredukowanie do 10% liczby osób przedwcześnie kończących naukę szkolną.

wymagają przecież często niepopularnych decyzji, przynoszących dopiero w długim okresie powszechną możliwość lepszego życia bez nadmiernego niszczenia środowiska naturalnego.

Nie wolno w tym pomijać faktu, że europocentryczna wizja rozwoju zrównoważonego w ramach społecznej gospodarki rynkowej znajduje się pod silną presją finansyzacji gospodarki światowej, która jest nie mniej ważnym czynnikiem trudności z jej realizacją niż wewnętrzne instytucjonalne oprzyrządowanie Strategii Lizbońskiej i nowej strategii „Europa 2020”. Wyłania się stąd coraz trudniejsza do przewyciężenia kwestia wzmocnienia w ramach nowej strategii jej wymiaru zewnętrznego, poprzez bardziej aktywne kształtowanie globalizacji, a nie jedynie dostosowywanie się do niej. Jej rozwiązanie poważnie ograniczają:

- różnorodność kontekstualnych uwarunkowań powodzenia tej strategii rozwoju zrównoważonego, a tym samym sprzeczności pomiędzy interesami narodowymi,
- coraz trudniejsze zewnętrzne warunki tworzenia przewag konkurencyjnych wobec możliwości realizacji wielkich programów rozwojowych przez rządy autorytarne,
- niższa zdolność innowacyjna i niedostatecznie efektywne polityki włączania biznesu w procesy innowacyjne modelu zrównoważonej społecznej gospodarki rynkowej (*sustainable social market economy* w stosunku do rozwiązań instytucjonalnych obowiązujących w USA i chińskiej wersji kapitalizmu państwowego. Należy też zwrócić uwagę na fakt, że rozwinięte systemy redystrybucji dochodów mogą nadmiernie obniżać motywacje do podejmowania pracy, zaś wyjątkowo rozwinięta ochrona zatrudnienia zniechęca pracodawców do tworzenia miejsc pracy.

Praktyka pokazuje, że próby ideologicznego i biurokratycznego harmonizowania trzech podstawowych wymiarów zrównoważonego, rozwoju i wspierania go za pomocą narzędzi uruchomionych w trybie nierynkowym, politycznym nie gwarantują jednak automatycznie równego ich traktowania w procesie realizacji. Nie można przecież liczyć na to, że w grze interesów obecnej w każdym społeczeństwie, w szczególności zaś tam gdzie narodziła się, rozwijała i głęboko zakorzeniła się w świadomości społecznej kultura indywidualistyczna zostanie ostatecznie przewyciężony narodowy egoizm głównych aktorów parlamentu europejskiego na mocy intencji zawartych w programach rozwojowych. Nawet gdyby były one wyposażone w nie tak miękkie narzędzia implementacji i koordynacji celów rozwojowych i zostały zorientowane na bardziej rygorystyczne narzędzia i procedury implementacji nie zmienią przecież szybko aksjologicznych podstaw myślenia indywidualistycznego grzęznącego w biurokratycznych, partyjnych czy innych partykularnych interesach.

To, że w rozwoju rozwiązań systemowych, wiedzy, techniki oraz możliwości eksploracji i przebudowy świata Europa osiągnęła poziom wyjątkowo wysoki, nie oznacza, że europocentryczna wizja rozwoju potrójnie zrównoważonego

jest jedynie zasadnym stanowiskiem. Unikalna synergia czynników rozwoju, z której czerpie europejski model GOW traci na znaczeniu w warunkach globalizacji liberalizacji i upowszechnienia technologii informatyczno-telekomunikacyjnych. Tworzenie odpowiedniego klimatu dla rozwoju europejskiego modelu GOW wymaga rzetelnej refleksji nad negatywnymi konsekwencjami bezkrytycznej afirmacji ekologizmu, uniformizacji sposobu uprawiania polityki ekonomicznej, społecznej i rozwiązań instytucjonalnych, zakodowanych w dokumentach dekretujących porządek prawny UE i programowych Komisji Europejskiej (KE), w tym również w strategii „Europa 2020”. Nabiera też wymiaru katastroficznego załamanie demograficzne, które nie może pozostawać bez negatywnego wpływu dla innowacyjności Europy, szans realizacji społecznych priorytetów tej strategii oraz możliwości finansowego ich zabezpieczenia. Powstaje też pytanie, jak pozbyć się dotychczas dominującego myślenia zideologizowanego, narastania pesymizmu i nihilizmu w kulturze europejskiej, które coraz powszechniej wypierają ciekawość, upór, pracowitość, samoopowiedzialność, a nawet wolę rywalizacji i modernizacji.

Nie można też zapominać, że spójne i uzasadnione aktualnym stanem wiedzy zuniformizowane strategie rozwojowe mogą się nie powieść, jeśli niedostatecznie respektuje się w trakcie ich tworzenia i przyjmowania do realizacji czynniki kontekstualne, zarówno wewnętrzne, jak również zewnętrzne, także te wynikające z przywiązania do szlaku zakodowane w instytucjach [North, 1990]. Mogą się przecież stawać jedynie wzorcem, a nie praktyką procesu decyzyjnego, jeśli nie zostaną oprzyrządowane w narzędzia i procedury zdolne do działania w praktyce. Nie mogą też skutkować oczekiwanymi rezultatami, jeśli nie wyrastają z konfrontacji z jakością dostępnych zasobów kapitału ludzkiego lub nie respektują koniecznych warunków jego modernizacji dla potrzeb wytyczanych priorytetów rozwojowych.

Obok powyższych argumentów należy zauważyć wiele badań empirycznych wskazujących, że rozwój przez globalizację liberalizacji i postępująca za dyfuzją innowacji ekspansja GOI obok wielorakich korzyści rodziły również ogromne problemy dla olbrzymiej większości krajów rozwijających się i przechodzących proces urynkowienia. Są też niezależne analizy empiryczne i raporty Komisji Europejskiej ukazujące, że europejska koncepcja rozwoju potrójnie zrównoważonego w ramach GOW jest źródłem wielu istotnych problemów z budową innowacyjnej gospodarki i integracją procesów rozwojowych. Należy także przypomnieć, że koncepcja rozwoju od „góry” nie może być oczekiwaną alternatywą. Wskazują na to *government failures*, a potwierdzają je doświadczenia państw i regionów opóźnionych w rozwoju gospodarczym, z wyjątkiem tych, które dysponują odpowiednio licznym potencjałem ludzkim, przestrzennym, wielkością rynku wewnętrznego (Chiny, Indie, Brazylia) lub innymi wyjątkowymi zasobami. Co więcej, obserwuje się najczęściej tendencję odwrotną – narastanie prze-

strzennych dysproporcji rozwojowych przy równoczesnym odbudowywaniu skali nierówności majątkowo-dochodowych, jaką знаła Europa XIX wieku [Piketetty, 2015] oraz narastanie ryzyka wielu innych zagrożeń rozwojowych ludzkości⁸. Oznacza to, że trzeba szukać lepszego paradygmatu rozwoju niż oferowany przez GOI czy europejską wersję GOW.

W KIERUNKU GOWI

W poszukiwaniach lepszego modelu rozwojowego należy wziąć pod uwagę, że większe populacje mogą generować wyższe stopy akumulacji wiedzy niż ich mniejsze odpowiedniki, z powodu większej relatywnie liczby potencjalnych odkrywców [Kuznets, 1960; Simon, 1981]. Wspomaganie rynków polityką innowacyjną rządu może ograniczać małym gospodarkom krajowym rozwój gospodarki stymulowanej innowacjami. Fundamentalną kwestią pozostaje jednak nieograniczony drenaż mózgow w kierunku najwyżej rozwiniętych gospodarek w warunkach globalizacji liberalizacji, czy swobody przepływu siły roboczej w ramach wspólnego rynku krajów o znacznym zróżnicowaniu wynagrodzeń i warunków pracy, jak ma to miejsce w przypadku UE. W tych okolicznościach Polska ma radykalnie gorsze warunki rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, jest bowiem skazana na odpływ talentów.

Innym czynnikiem ograniczającym rozwój GOW w Polsce jest depopulacja, której negatywne konsekwencje dla budowy innowacyjnej gospodarki nie mogą być wyeliminowane za pomocą rozwoju edukacji senioralnej, ani też w wyniku napływu imigrantów, gdyż ci wyposażeni w kreatywny kapitał ludzki są przechwytywani przez kraje o PKB *per capita* kilkakrotnie wyższym niż kraje rozwijające się, a tym bardziej ubogie. Kraje rozwinięte oferują też zdecydowanie lepsze warunki awansu zawodowego i rozwoju kompetencji innowacyjnych. Ponadnarodowe regulacje napływu imigrantów, jak próbuje się to czynić w UE, pogłębić mogą jedynie asymetryczny przepływ talentów na korzyść najsilniejszych ekonomicznie i politycznie państw członkowskich. Już tylko z tych powodów Polska jest skazana na funkcjonowanie na peryferiach GOI i GOW. Dla tego typu gospodarek korzyści z globalizacji liberalizacji wiążą się przede wszystkim z napływem BIZ i związanym z tym zewnętrznym transferem technologii, który

⁸ Upowszechnianie się tych koncepcji rozwojowych nie zapobiega powiększaniu się ryzyka w zakresie głodu i ubóstwa, wykluczenia przez utratę pewnych praw, zagrożenia katastrofami naturalnymi w ekosferze i spowodowanymi deficytem niektórych surowców, technologicznego (genetycznego, radioaktywności i informatycznego), epidemii biologicznych i technologicznych, relatywnego spadku wydajności pracy, piractwa własności intelektualnej, utraty kontroli finansów publicznych, kryzysu demograficznego i rodziny monogamicznej, terroryzmu i lokalnych konfliktów, negatywnych skutków hiperkonsumpcjonizmu i relatywizmu moralnego. Zob szerzej [Attali, 2002; Kołodko, 2008].

umożliwia wzrost PKB *per capita*. Jest to jednak zwykle pogoń za znikającym punktem *frontier technology area*. Potwierdzają to statystyki innowacyjności [Bal-Woźniak, 2012]. Jak dotychczas, tylko nielicznym krajom rozwijającym się (Japonii i Korei Południowej) udało się dołączyć do tej grupy technologicznej, ale nie forsowały one napływu BIZ i wyprzedaży majątku, prowadziły aktywną politykę przemysłową i innowacyjną oraz koncentrowały się na rozwoju kapitału ludzkiego.

Wielka transformacja, która dokonuje się w społeczeństwie informacyjnym i umiędzynarodowionej oraz usieciowionej i zliberalizowanej gospodarce krajowej, podlegającej naciskom na deregulację i ograniczanie funkcji państwa narodowego sprawia, że współcześnie demiurgiem rozwoju gospodarczego i GOW są „ekoni”, a nie ludzie. Z ich interesami zbieżna jest logika działania GOI i idee mainstreamowej ekonomii zakorzenione w indywidualizmie metodologicznym, redukcjonizmie i mechanistycznym podejściu. Tego typu logikę myślenia rozwijamy od czasów przewrotu kartezjańskiego. Pomagają nam w tym reguły działania rynków i demokracji. Wszystko to sprawia, że o wykorzystaniu wynalazków decyduje ich zdolność do pomnażania korzyści biznesowych, uzyskiwania przewagi konkurencyjnej, wzrostu produktywności całkowitej gospodarki (TFP) i wzrostu gospodarczego, a dopiero za ich pośrednictwem interesów biznesowych kreowane są preferencje konsumentów i styl życia „w czasie pożyczonym”, na koszt przyszłości [Barber, 2009; Bauman, 2011].

Związany z tak ukierunkowaną innowacyjnością postęp techniczny przynosząc korzyści ekonomiczne i lepsze zaspokojenie pewnych potrzeb musi mieć równocześnie ujemne efekty zewnętrzne w postaci chaotycznego, dysproporcjonalnego i niestabilnego wzrostu gospodarczego, modernizacji ekskluzywnej, migracji kapitału ludzkiego z krajów ubogich do wysoko rozwiniętych, podziału świata na eksporterów nowoczesnej technologii i jej importerów, będących równocześnie dostawcami twardych zasobów wytwórczych, skazanych na kseromodernizację, a w najlepszym wypadku pułapkę średniego rozwoju. Stąd wyłaniają się pytania o warunki sprzyjające tworzeniu własnego *know-how* w wymiarze osobowym, mikro i makroekonomicznym, zapewnienie odpowiedniej organizacji procesu innowacyjnego, komunikacji i twórczej atmosfery, aby możliwe było upowszechnianie kompetencji innowacyjnych.

Przezwyciężenia wspomnianych paradoksów rozwoju i modernizacji gospodarki opartych na modelu GOI należy szukać w takich mechanizmach, narzędziach i procedurach koordynacji procesów innowacyjnych, które wiązałyby je z rozwojem na poziomie osobowym, jakością wartościowego życia. W GOI dzieje się to poprzez interesy biznesowe, zaś w europejskim modelu GOW oddolny proces innowacyjny ma być wzmacniany odgórnie na mocy interesów biurokratycznych i politycznych, z którymi zbieżna jest koncepcja rozwoju potrójnie zrównoważonego. Można go kontrolować za pomocą rozmaitych wskaźników nakładów dobrze legitymizujących te interesy. Nakłady mogą jednak

rozmaicie przekładać się na wyniki, jeśli te są trudno mierzalne, opóźnione w czasie i skutkują różnymi efektami zewnętrznymi, a w dodatku praktycznie podporządkowane są interesom biznesowym.

Odejście od podejścia sektorowego na rzecz horyzontalnego, które ma być formą realizacji zintegrowanego myślenia o rozwoju odnosi się do trzech sfer bytu ludzkiego zgodnie z koncepcją rozwoju potrójnie zrównoważonego. Ogranicza się przy tym do nacisku na innowacje, a nie innowacyjność, dostosowań polityki przemysłowej do wymagań globalizacji liberalizacji, efektywnego korzystania z zasobów energetycznych i mobilności społecznej regionów oraz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, zasobów kapitału ludzkiego i ograniczania ubóstwa. W tej logice rozwoju GOW dominuje myślenie o innowacjach, a nie o kompetencjach innowacyjnych, upowszechnianiu zachowań innowacyjnych, innowacyjności. Nie ma tu miejsca również na respektowanie sprzężeń międzysferycznych i wynikających z nich efektów synergii i entropii. Oznacza to pomijanie wynikających stąd efektów mnożnikowych dla procesów rozwojowych. Nie ma tu konsekwentnego odejścia od zredukowanego „ekona” do człowieka jako istoty wielosferycznej, intencjonalnej, ograniczonej poznawczo, informacyjnie i emocjonalnie i poddającej się w związku z tym manipulacji, przywiązanej do szlaku kulturowego i jedynie w tym kontekście racjonalnej, której trzeba pomóc w racjonalnym procesie decyzyjnym.

Odgórna pomoc metodami administracyjnymi nie może spełnić oczekiwań, gdyż podlega konsekwencjom *government failures* i zniekształca przy tym bodźce do aktywności, samoodpowiedzialności, a co najważniejsze orientuje kreatywność na skuteczne narzędzia dostępu do darmowego zasilania finansowego.

Przebudowa kapitału ludzkiego, jego modernizacja w kierunku kompetencji innowacyjnych zorientowanych na harmonizowanie rozwoju we wszystkich sferach bytu ludzkiego, oznacza zmianę podejścia do procesu innowacyjnego wyrażającą się w koncentracji na jego aspektach podmiotowych [Bal-Woźniak, 2012]. Nie oznacza to odrzucenia podejścia przedmiotowego, lecz jego uzupełnienie i respektowanie obu tych aspektów. Jeśli ma to być równocześnie sposobem na przewyżczenie niedoboru talentów, ich ubytków związanych z drenażem mózgowi musi być powiązane z naciskiem na rozwój kapitału ludzkiego wszystkimi możliwymi kanałami. Stąd wyłania się potrzeba reinstytucjonalizacji systemu ekonomicznego w taki sposób, aby wszystkie te kanały rozwoju kapitału ludzkiego działały w tym samym kierunku, koncentrowały się na odkrywaniu i rozwijaniu kreatywności i kompetencji innowacyjnych, rozumieniu ich funkcji względem celów rozwojowych właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego, także tych, które nie są eksponowane w koncepcji rozwoju potrójnie zrównoważonego. Z punktu widzenia osoby jako podmiotu procesu innowacyjnego ważne jest respektowanie pełnego koszyka celów z integrowanego rozwoju, które odnoszą się nie tylko do sfery ekonomii, natury i biologii (ekorozwoju) społecznej, czy politycznej (uprawnień decyzyjnych). Ludzie funkcjonują przecież w pierw-

w sferze życia rodzinnego i konsumpcji, wiedzy i technologii osiągania osobowych celów rozwojowych, których hierarchię wyznaczają nie tylko wartości ekonomiczne, ale przede wszystkim duchowe. Ludzie chcą przecież realizować wartościowe życie. Wokół niego zorganizowana jest ludzka aktywność i jemu podporządkowane są ich działania na rzecz jakości życia. Jeśli decyzje rozwojowe są zdominowane przez interesy już to biznesowe, polityczne czy nawet społeczne mogą być problemy z przełożeniem ich na osobowe cele rozwojowe, zespolenie ich z nimi. W takiej sytuacji osoba nie ma wewnętrznej motywacji do angażowania się w ich realizację. Trzeba tę motywację narzucić z zewnątrz, co z kolei grozi ryzykiem nieskuteczności zewnętrznych mechanizmów internalizacji celów zrównoważonego rozwoju w celach autonomicznych osoby. Problem ten nie może być rozwiązany z pożytkiem dla harmonizowania celów rozwojowych osoby i zrównoważonego rozwoju bez rozumienia czemu i komu ma służyć rozwój innowacyjnej gospodarki. Bez głębszej refleksji wokół tego pytania istniałoby ryzyko mylenia celów ze środkami, a w związku z tym postulowania rozwiązań spójnych z celami ekonomiczności, lecz niekoniecznie z rozwojem na poziomie osobowym, który należy widzieć w całej złożoności jego funkcji właściwych dla wszystkich sfer bytu ludzkiego.

Nauka tylko wówczas wypełnia swą misję, jeśli nie tylko potrafi odpowiedzieć na pytanie: co od czego zależy i do czego należy dążyć, ale również szuka odpowiedzi na pytania, jak to zrobić, aby postępował wzrost jakości wartościowego życia, aby było lepiej każdemu, a nie jedynie określonym grupom interesów: czy to biznesowych, politycznych, biurokratycznych, czy nawet pracowniczych. Z tego powodu poszukiwania drogi do gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności (GOWI) należy wiązać z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, jakiego rozwoju potrzebują ludzie, a nie jedynie sfera biznesu, politycy czy biurokraci.

Kolejnym problemem do rozwiązania jest niespójne względem celów zintegrowanego rozwoju oprzyrządowanie instytucjonalne rynków. Jaskrawym tego przykładem jest Polska, gdzie podmioty gospodarujące muszą działać w gąszczu nierzadko sprzecznych, nietransparentnych regulacji ustawowych, poddawanych ciągłym modyfikacjom i uzupełnianych nowymi. Rozrastająca się ciągle sieć instytucjonalnych ograniczeń wolnego wyboru tworzy przestrzeń do dominacji interesów biurokratycznych i podcina aktywność, przedsiębiorczość i innowacyjność.

Kapitał ludzki jest siłą sprawczą rozwoju we wszystkich wymiarach ludzkiego bytu. Jego oddziaływanie ma charakter bezpośredni i pośredni, dzieje się też za pomocą spirali sprzężeń. Badania nad nimi nie są jeszcze rozwijane z uwagi na zakorzenienie ich w metodologii badawczej głównego nurtu ekonomii w paradygmacie neoklasycznym i wywiedzionych z niego teorii przyjmujących nadmiernie zredukowaną wizję człowieka gospodarującego jako „ekona”. Dostosowane do tego paradygmatu metody pomiaru kapitału ludzkiego zwykle abstrahują od jego cech jakościowych. Z tego powodu są mało użyteczne, nawet w odniesieniu do wzrostu gospodarczego, a tym bardziej rozwoju w stadium

gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności. W takiej gospodarce rośnie znaczenie nie tylko kwalifikacji, kompetencji i poziomu zdrowia pracowników, lecz przede wszystkim cech psychicznych zasobów ludzkich, związanych z kreatywnością i postawami innowacyjnymi. W odniesieniu do orientacji GOWI na zintegrowany rozwój wyłania się potrzeba badań nad paradoksami rozwoju kapitału ludzkiego i nowego programu badawczego nad kapitałem ludzkim umożliwiającemu miarodajne szacunki jego wartości przydatne również dla ustalenia godziwego wynagrodzenia za jego wkład do tworzenia nowych wartości.

GOWI zorientowana na zintegrowany rozwój nie może się też realizować bez wzmocnienia refleksji nad funkcjonalnością wypraktykowanych w dziejach ludzkości instytucji. Z ich struktury płyną bodźce, które określają rodzaje umiejętności i wiedzy uważane za przynoszące największą korzyść. Struktura ta może być tak ukształtowana, że wymusza poszukiwanie jedynie korzyści własnej policzalnej w kategoriach rynkowych, postawy oportunistyczne, pogoń za nienależnymi korzyściami, korupcję itp., ale może też zawierać takie ograniczenia, które będą wzmocniały zaangażowanie, solidarność, zaufanie, lojalność jednostek ludzkich w sieci instytucji społecznych, a nawet odpowiedzialność międzypokoleniową.

Misji społecznej budowania spójnego ładu instytucjonalnego zorientowanego na zintegrowany rozwój nie może się wyrzec państwo w świecie nieustannej i umacniającej się rywalizacji, poszerzania wolności jednostki i skazywania jej przez reguły gry rynkowej podporządkowane globalizacji liberalizacji i finansyzacji na korzystanie niemal wyłącznie z własnych umiejętności i własnych lub pożyczonych na koszt przyszłości aktywów. Poszerzenie sfery wolności oraz wyzwalanie ludzkiej kreatywności, inicjatywy i aktywności spod władzy nieracjonalnych instytucji tylko wówczas nie przekształci się w samowolę zinfantyli-zowanych i przez to nieracjonalnych aspiracji egoistycznych indywidualów, gdy zostaną one uzdolnione do głębszej refleksji aksjologicznej. W niej czerpie swą moc ludzka intencjonalność, która jest nieoddzielnym od racjonalności, tak samo ważnym składnikiem różnorodności ludzkiej aktywności i kreatywności oraz wszelkiego procesu decyzyjnego.

Do realizacji strategicznych celów GOWI nie wystarczają libertariańskie instytucje odpowiedzialności jednostki opartej na indywidualizmie moralnym, ani też technocentryczne ideologie i wywiedzione z nich instytucje afirmujące kreatywność i innowacyjność, destrukcję dotychczasowych wzorców, poszukiwanie nowych wartości oderwanych od uniwersalnego ich depozytu.

Dotychczasowy instytucjonalny model innowacyjności i zarządzania rozwojem, nie uwzględnia rozwoju nowych wymiarów przestrzeni kreatywności, innowacyjności i tworzenia wartości odnoszących się do wszystkich uczestników procesu gospodarowania. Nie tworzy bodźców do identyfikacji i zaspokajania wielu istotnych potrzeb i optymalnego wykorzystywania wszystkich zasobów. Struktura i charakter jego instytucji skłaniają do pomijania rachunku kosztów alternatywnych efektów synergii wynikających z międzysferycznych sprzężeń harmonizo-

wania celów rozwojowych poszczególnych sfer bytu ludzkiego i wynikających ze spójności instytucjonalnej ładu ekonomiczno-społecznego i politycznego.

Potrzebne są nowe narzędzia intelektualne umożliwiające przejście od gospodarki „ekonów” zorientowanych na eksploatację zasobów otoczenia biznesowego na tworzenie przyjaznego dla wzrostu jakości wartościowego życia środowiska uprawiania biznesu. To nowe spojrzenie na otoczenie biznesowe stawia w innym świetle udział biznesu w inwestycje w modernizację kapitału ludzkiego, umożliwia postrzeganie godziwego wynagrodzenia za użytkowanie tego kapitału jako źródła inkluzji pracownika i konsumenta w osiąganie sukcesu biznesowego, modernizacji przedsiębiorstw i kooperacji niezbędnej dla powstawania i rozwoju innowacyjnych struktur sieciowych. Potrzebne są też nowe miary do analizy efektywności gospodarczej przedsiębiorstw i społeczeństw, wartości kapitału ludzkiego i efektów innowacyjności. Problem kluczowy polega na znalezieniu sposobu na opis heterogenicznych łańcuchów wartości, tworzonych przez uczestników różnych sektorów gospodarczych⁹.

W przyspieszeniu procesu wyłaniania się sprawnego oprzyrządowania narzędziowego GOWI mogą pomóc sfera nauki i edukacji, jednak pod warunkiem, że zostaną one zreformowane od strony instytucjonalnej, systemowej, programowej i proceduralnej. Nowe wspólne programy edukacyjne mogłyby być przygotowywane w ramach interdyscyplinarnych zespołów najwyższej klasy nauczycieli akademickich i innych poziomów nauczania. Jeśli zdołamy przestawić się na wzrost oparty na innowacjach, dalszej akumulacji technicznie zaawansowanego kapitału poprzez upowszechnienie zachowań innowacyjnych w wyniku holistycznej modernizacji refleksyjnej kapitału ludzkiego oraz zintegrowane wielopoziomowe zarządzanie innowacyjnością, możliwe stanie się nie tylko przejście od średniego do wysokiego poziomu rozwoju, ale również powiązanie tego procesu z ograniczaniem niesprawiedliwych nierówności społecznych i podnoszeniem jakości wartościowego życia we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego.

WNIOSKI POD ADRESEM GOSPODARKI POLSKI

Jak wynika z uzasadnień przedstawionych w tym artykule i jak pokazują doświadczenia krajów o podobnych uwarunkowaniach rozwojowych powielanie modelu GOI czy europejskiej wersji GOW nie stwarza perspektywy dogonienia światowej granicy technologicznej dla kraju rozwijającego się. Dla jej osiągnięcia nie wystarczą również priorytety w polityce gospodarczej na rzecz inwestowania w kreatywny kapitał ludzki oraz konkurencyjne środowisko. Niesprawno-

⁹ Warto przypomnieć w tym kontekście koncepcję „wartości dzielonej” – *shared value*, która polega na liczeniu efektywności gospodarczej w ujęciu całego łańcucha wartości traktowanego jako ekosystem produkcyjny. Zob. [Porter, Kramer, 2011].

ści modelu GOI i problemy związane z implementacją europejskiego modelu GOW sprawiają, że Polska stoi obecnie przed wyzwaniem zmiany modelu rozwoju z imitacyjnego na oparty na innowacyjności. Wymaga to oparcia reform instytucjonalnych na paradygmacie GOWI. Jeśli tak się nie stanie grozi nam niebezpieczeństwo spowolnienia wzrostu i zatrzymania procesu konwergencji względem państw rozwiniętych. Procesy innowacyjne dzieją się przecież w Polsce w warunkach relatywnie niskich wynagrodzeń i niedopasowania gospodarki do wysokich aspiracji edukacyjnych młodego pokolenia oraz niezdolności wchłaniania talentów przez rynek pracy. W tych warunkach nieuchronne stają się wielorakie negatywne konsekwencje dla rozwoju społeczno-ekonomicznego i osobowego imitacji modelu GOI lub GOW, gdyż nie zapobiegają one:

- odpływowi talentów za granicę,
- trudnościom z przewyciężaniem bariery popytu wewnętrznego związanej z relatywnie niskimi wynagrodzeniami, katastrofą demograficzną i wzrostem ryzyka upadku systemu emerytalnego,
- utracie możliwości ograniczania niesprawiedliwych nierówności dochodowo-majątkowych i szybkiej poprawy jakości życia,
- postępującemu procesowi dezintegracji społecznej i upadku kapitału społecznego,
- utracie zdolności sektora publicznego do należytego wspierania prorozwojowych zadań (dotyczących infrastruktury, wiedzy, edukacji, nauki, innowacyjności, zdrowia itp.), obsługi zadłużenia zewnętrznego i wyeliminowania ryzyka powrotu do zapaści finansów publicznych.

W przypadku Polski, podobnie jak innych krajów posocjalistycznych silny kapitał zagraniczny musi funkcjonować w słabym instytucjonalnie i ekonomicznie otoczeniu zdominowanym przez działający dopiero w jednym pokoleniu sektor prywatnych małych i średnich przedsiębiorstw. Stwarza to okazje do promowania i kształtowania takich rozwiązań instytucjonalnych, które otwierają najłatwiejszą i najmniej ryzykowną drogę do maksymalizacji zysku przy minimalnych kosztach pracy i nakładach na modernizację aparatu wytwórczego. W konsekwencji redukuje to innowacyjność przedsiębiorstw i gospodarki do procesów imitacyjnych. Kluczem do sukcesu innowacyjnego nie jest tania siła robocza, gdyż sprzyja to konkurencji opartej na kosztach, osłabia bodźce do innowacji technologicznych, redukuje wewnętrzne bodźce ssania innowacji. Nieprzypadkowo kraje, gdzie płace należały do najwyższych, klasyfikowane są do grupy najbardziej innowacyjnych.

Należy też zauważyć, że klasyczne podejście do innowacyjności, oparte na orientacji sektora biznesu na nakłady i wyniki, może poprawiać produktywność przedsiębiorstw i ich konkurencyjność i dlatego jest atrakcyjne dla sfery biznesu i polityki zorientowanej na wzrost PKB. Nie wystarcza jednak dla realizowania celów zintegrowanego rozwoju.

Dla zorientowania procesu innowacyjnego na efekty innowacji dla wszystkich sfer bytu ludzkiego niezbędne jest podejście zintegrowane, w którym kładzie się nacisk na upowszechnienie zachowań innowacyjnych, ich funkcjonalność względem celów rozwojowych wszystkich sfer bytu ludzkiego. Wymaga to całościowego spojrzenia na wszystkie podmioty procesu innowacyjnego, sposoby pozyskiwania innowacji, a nie tylko jej etapy powstawania i wdrażania.

Dla rozwoju GOWI wspólnym celem są działania w środowisku innowacyjnym, które współtworzą podmioty biznesowe, rząd z władzą samorządową, sfera nauki (uniwersytety), media, społeczeństwo obywatelskie i naturalna, najważniejsza i podstawowa komórka, którą jest rodzina wraz z zakodowaną w ich regułach myślenia kulturą, czyli użytkownicy innowacji. Rola tych ostatnich jest tak samo ważna jak rola instytucji badawczych, organizacji wsparcia rządowego i firm. Są oni przecież podmiotami GOWI, na których funkcje celów rozwojowych ma być zorientowana struktura instytucjonalna wszystkich podsystemów środowiska innowacyjnego. Trzeba im jednak pomóc w odkrywaniu i rozwijaniu kreatywności i kompetencji innowacyjnych poprzez wspieranie inwestowania w odpowiedniej jakości kapitał ludzki i realne upodmiotowienie.

Z punktu widzenia rozwoju kapitału ludzkiego zdolnego do działania na rzecz zintegrowanego rozwoju jedynym sposobem, by odwrócić negatywny trend rozwoju enklawowego jest odrzucenie fikcji pozornej partycypacji na rzecz realnego upodmiotowienia społeczeństwa. W wyborach politycznych trzeba kierować się wartościami ładu opartego na wolności sprzężonej z odpowiedzialnością w taki sposób, aby maksymalizować podmiotowość obywateli w granicach czyniących tę wolność trwałą i wzajemnie respektowalną. Jest to fundamentalny warunek powszechnego uczenia się skutecznych sposobów ulepszania środowiska życia ludzi we współdziałaniu i z wykorzystaniem istniejącego już potencjału kreatywności.

W gospodarce rynkowej potencjał ekonomiczny kraju jest rezultatem przedsiębiorczości ogółu uczestników gospodarowania, ta zaś wynika nie tylko ze sprawności rynków, lecz również mądrej polityki gospodarczej wzmacniającej ich sprawność i tworzącej przyjazne dla przedsiębiorczości otoczenie. Dla powiększenia dobrobytu społecznego kraju rozwijającego się nie wystarcza jedynie wysoki wzrost gospodarczy. Musi mu równocześnie towarzyszyć powszechna akceptacja zasad jego podziału, która wynika z wysokiego stopnia partycypacji wszystkich grup społecznych w korzyściach z niego płynących i możliwości pomnażania tych korzyści przez poszczególne podmioty. Z partycypacji w owocach modernizacji gospodarki umożliwiającej bycie podmiotem tego procesu wynika równocześnie perspektywa jak najszerszego uruchomienia kreatywnego potencjału zasobów ludzkich w różnych zastosowaniach w odniesieniu do wszystkich sfer aktywności człowieka.

BIBLIOGRAFIA

- Attali J., 2002, *Słownik XXI wieku*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- Bal-Woźniak T., 2012, *Innowacyjność w ujęciu podmiotowym. Uwarunkowania instytucjonalne*, PWE, Warszawa.
- Barber B.R., 2009, *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*, Wydawnictwo Muza S.A., Warszawa.
- Bauman Z., 2011, *Żyjąc w czasie pożyczonym*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa.
- Europe 2020, *The New Lisbon Strategy*, Social and Economic Council, Hauge, July 2009.
- Kahneman D., 2012, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkim i wolnym*, Media Rodzina, Warszawa.
- Kołodko G.W., 1999, *Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka transformacji*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący świat*, Pruszyński i S-ka, Warszawa.
- Kuznets S., 1960, *Population Change and Aggregate Output [w:] Demographic and Economic Change in Developed Countries*, Princeton University Press, New York.
- Kukliński A., 2005, *Gospodarka oparta na wiedzy (G.O.W.) jako nowy paradygmat trwałego rozwoju*, http://www.institut.info/images/stories/konferencje/01_seminarium/Kuklinski.pdf (dostęp: 1.06.2015).
- Meadows D.H., Meadows D.I., Randers J., Behrens W.W., 1972, *The Limits to Growth*, Universe Books, New York.
- Mishan E.J., 1986, *Spór o wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo PIW, Warszawa 1986.
- North D.C., 1990, *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*, New York: Cambridge University Press.
- Piketty T., 2015, *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Porter M.E., 2003, *Porter o konkurencji*, PWE, Warszawa.
- Porter M.E., Kramer M.R., 2011, *Tworzenie wartości dla biznesu i społeczeństwa*, „Harvard Business Review Polska”, nr 99,
- Rodrik D., 2011, *Jedna ekonomia, wiele recept. Globalizacja, instytucje i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Sen A., 2002, *Rozwój i wolność*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa.
- Simon J., 1981, *The Economics of Population Growth*, Princeton University Press, New York.
- Stiglitz J., 2007, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Standing G., 2011, *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury Academic, London and New York.
- Thaler R.H., Sunstein C.R., 2012, *Impuls. Jak podejmować właściwe decyzje dotyczące zdrowia, dobrobytu i szczęścia*, Zysk i S-ka, Warszawa.

Streszczenie

Autor artykułu przedstawia wady liberalnego modelu gospodarki pobudzanej innowacjami oraz europejskiego modelu gospodarki opartej na wiedzy i dowodzi, że są one istotnymi przesłankami chaotyczności i dysproporcjonalności rozwoju społeczno-ekonomicznego oraz narastania nierówności majątkowo-dochodowych i innych zagrożeń rozwojowych. Dla ich przewyciężenia postuluje przejście od paradygmatów rozwoju przez globalizację liberalizacji i rozwoju potrójnie zrównoważonego do paradygmatu rozwoju zintegrowanego oraz od orientacji na innowacje do orientacji na innowacyjność. W artykule wskazane są również właściwości postulowanego modelu gospodarki opartej na wiedzy i innowacyjności zorientowanej na zintegrowany rozwój (GOWI) oraz warunki przejścia do niego. Są nimi przebudowa kapitału ludzkiego oparta na holizmie, respektowaniu odpowiedzialności wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej, zintegrowane zarządzanie innowacyjnością, spójny ład instytucjonalny zorientowany na zintegrowany rozwój i upowszechnianie zachowań innowacyjnych.

Słowa kluczowe: rozwój zintegrowany, holistyczna modernizacja kapitału ludzkiego, gospodarka oparta na wiedzy, innowacyjność

Search for Better Model of Innovative Economy Development

Summary

The author of the paper presents the failures of liberal model of economy, which is stimulated by innovations and European model of knowledge-based economy. He emphasizes that these models are characterized by chaotic and disproportional nature of socio-economic development, increase in wealth and income inequality and other threats of development. To overcome them, it is postulated to shift from development paradigm based on global liberalization and triple bottom line concept towards the paradigm of integrated development, and from focus on innovations towards innovativeness. The article consists of the characteristics of the suggested model of economy, based on knowledge and innovativeness, which is focused on integrated development and conditions of a transformation towards it. The following issues are necessary, namely, the reconstruction of human capital, which is based on holism and respect of inter- and between generational responsibility, integrated management of innovativeness, coherent institutional order focused on integrated development and promotion of innovative attitudes.

Keywords: integrated development, holistic modernization of human capital, knowledge-based economy, innovativeness

JEL: O30, O38